

„Gdańskie piątki z prawem karnym” – sprawozdanie i recenzja za lata 2018–2019

„Gdańskie piątki z prawem karnym” są projektem naukowo-dydaktycznym Katedry Prawa Karnego Materialnego i Kryminologii Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, którego pomysłodawcą i głównym organizatorem jest dr Tomasz Snarski, jednocześnie adiunkt tejże Katedry.

Przedsięwzięcie zostało zainaugurowane w listopadzie 2018 roku i polega na cyklicznych, comiesięcznych, otwartych zebraniach naukowych Katedry. Formuła ma powtarzalny schemat: najpierw zaproszony prelegent wygłasza referat wprowadzający, a następnie rozpoczyna się dyskusja. Każde spotkanie prowadzone jest przez dr. Tomasza Snarskiego.

Począwszy od roku akademickiego 2019/2020, inicjatywa jest realizowana we współpracy z Wydziałem I Nauk Społecznych i Humanistycznych Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

Zarówno pomysłodawca projektu, jak i Katedra – na czele z prof. dr. hab. Jarosławem Warylewskim – obrali sobie z pewnością niełatwe cele. Ich zamiarem było bowiem z jednej strony zintensyfikowanie badań prowadzonych w Katedrze i poszerzanie własnych zainteresowań badawczych, a z drugiej strony – dzielenie się wynikami badań ze środowiskiem naukowym i pozanaukowym. Spotkania miały też pobudzać samych uczestników do podejmowania refleksji nad teraźniejszością i przyszłością prawa karnego, stawiania trudnych pytań i poszukiwania nań odpowiedzi, formułowania nowych tez, wniosków i postulatów. Impulsami do podjęcia powyższych działań stały się przemiany zachodzące we współczesnym prawie karnym i poddawanie tej gałęzi prawa presji populizmu penalnego¹.

Niniejsza publikacja ma na celu sprawozdawcze ukazanie każdego z dotychczas przeprowadzonych siedmiu spotkań o zróżnicowanej tematyce wraz z wyrażonymi podczas nich najważniejszymi poglądami, przeprowadzonymi rozważaniami i poczynionymi wnioskami. Pracę wieńczy osobista recenzja autora o projekcie, dokonana z punktu widzenia uczestnika, wraz ze wskazaniem zapatrywań na rozwój projektu w przyszłości.

Piątek pierwszy – „O uwikłaniach moralności i prawa”

Pierwsze – inauguracyjne – spotkanie naukowe odbyło się 30 listopada 2018 roku. Referat wprowadzający został wygłoszony przez inicjatora projektu, dr. Tomasza Snarskiego, w którego obszarze zainteresowań badawczych mieści się filozofia prawa².

¹ Przez populizm penalny rozumie się kształtowanie prawa karnego pod wpływem emocji i chwilowych poruszeń społecznych. Zjawisko to znane jest nauce od dawna i oceniane jako negatywnie, ponieważ stanowi odpowiedź na jedynie chwilowe i szybko gasnące potrzeby społeczeństwa, często stojące w sprzeczności z aksjologią prawa.

² Szerzej na temat relacji prawa i moralności: zob. T. Snarski, *Debata Hart – Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa*, Gdańsk 2018.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań była teza, że prawo karne spośród wszystkich gałęzi prawa ma najwięcej afiliacji moralnych. Polski ustawodawca uznał bowiem za przestępstwo takie zachowania, których nie da się pogodzić z uznawanym przez społeczeństwo systemem moralnym, choć myśl tę zdają się przełamywać niektóre nowe typy czynów zabronionych (np. zakaz handlu w niedzielę³).

Istnieją dwa rodzaje ujęć uwikłania prawa i moralności. Pierwszym jest uwikłanie wtórne (najpierw czyn gwałci uczucia moralne, a dopiero potem jest kryminalizowany). Drugim jest uwikłanie pierwotne (norma prawna wykształca moralność). Oba te ujęcia zdają się nawiązywać do funkcji adaptacyjnej i modernizacyjnej prawa karnego, gdzie według pierwszej prawo karne ma odzwierciedlać istniejące w społeczeństwie oceny, a według drugiej ma wyprzedzać przemiany społeczne, a nawet je powodować⁴. Przyjmuje się, że prawu karnemu właściwsza jest funkcja adaptacyjna (uwikłanie wtórne)⁵.

Omówiony został problem punktu odniesienia przy ocenie zgodności czynu z moralnością. Jej źródła możemy bowiem szukać w jednostce, która według własnego sumienia ocenia swe postępowanie (tu jednak rodzi się problem wielomoralności), w społeczeństwie, które zbiorowo nakreśla pożądane zachowania, a nawet w Bogu (tu zapewne chodziło o prawo boskie jako zbiór zasad prawidłowego postępowania w celu osiągnięcia zbawienia), lub jeszcze gdzieś indziej.

Zasygnalizowano również aktualne problemy w badaniach nad relacjami prawa karnego i moralności. Jako przykłady wskazano następujące zjawiska: przetrzymywanie ludzi w zakładach karnych, umieszczanie w publicznym rejestrze danych osób skazanych za przestępstwa seksualne⁶, zautomatyzowanie procesu decydowania o środkach probacyjnych wobec więźniów w systemie prawnym Stanów Zjednoczonych⁷, brak akceptacji niektórych norm prawa karnego przez społeczeństwo, populizm penalny i autonomizacja prawa karnego jako samodzielnego źródła moralności.

³ Zob. art. 218a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

⁴ J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2015, s. 90.

⁵ Tamże.

⁶ Zob. Rejestr Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym prowadzony przez Ministra Sprawiedliwości (rps.ms.gov.pl), wprowadzony Ustawą z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (Dz. U. 2016 r., poz. 862). Ustawodawca nazywa Rejestr „szczególnym środkiem ochrony”. W uzasadnieniu projektu tłumaczy, że powodem ingerencji państwa w wolność do życia prywatnego motywowana jest interesem publicznym oraz ochroną praw i wolności (w tym seksualnej) obywateli. Przytacza także system prawny Stanów Zjednoczonych Ameryki, w którym istnieje podobny rejestr, powstrzymujący – według projektodawcy – sprawców przed recydywą oraz wzmacniający poczucie bezpieczeństwa obywateli. Sprzeciw wobec wprowadzenia Rejestru wyraziło Polskie Towarzystwo Seksuologiczne (zob. Uchwała Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego z dnia 22.01.2016 r.). Podniosło argumenty opozycyjne: długotrwała ewaluacja skuteczności rejestrów pokazuje, że nie wpływają one na ryzyko recydywy, nie powodują też spadku przestępczości seksualnej ani nie zmniejszają lęku społecznego, a dodatkowo utrudniają podjęcie terapii przez sprawców.

⁷ Chodzi o tzw. COMPASS system, o którym rozprawiano szerzej podczas siódmego spotkania.

Nowym wyzwaniem dla prawa karnego jest – zdaniem prelegenta – jego dehumanizacja, wyrażająca się w odrywaniu go od praw fundamentalnych. Do zagrożeń należałoby także zaliczyć zjawisko barbaryzacji wykładni prawa (procesu jego rozumienia, interpretacji) i populizm penalny, które wynikają z niezrozumienia istoty prawa karnego.

Po zakończeniu referatu rozpoczęła się dyskusja, w której jako pierwszy zabrał głos prof. Jarosław Warylewski. Stwierdził on, że norma prawna wyznaczana przez normę moralną jest łatwiejsza do zaakceptowania i postrzegana jako słuszna. Współcześnie rodzą się natomiast pokusy, aby funkcje norm moralnych przejmowały normy prawne (prawo karne chyba miałoby w ten sposób zostać utożsamione z moralnością). Zwrócił też uwagę na problem w zdefiniowaniu, czym dokładnie jest norma moralna.

Dalej głos zabrał dr Paweł Petasz. Zauważył, że niektóre normy prawne nie mają żadnego związku z powszechnie uznawanymi wartościami moralnymi. Przykładem takiej normy jest zakaz uchylania się od obowiązku posiadania dowodu osobistego.

Szczególną aktywność uczestników wzbudził również problem, czy sędziowie powinni kierować się jakimikolwiek normami moralnymi podczas wydawania orzeczeń.

Piątek drugi – „Instrumentalizacja kary kryminalnej”

Drugie spotkanie w ramach projektu odbyło się 14 grudnia 2018 roku, a jego tematem była nauka o karze. Referat wstępny wygłosił dr Paweł Petasz, prowadzący badania nad celami kary kryminalnej.

Prelegent rozpoczął od zdefiniowania pojęć. Instrumentalizacją jest „traktowanie czegoś w sposób instrumentalny”. Przez instrumentalizację prawa należałoby więc rozumieć obchodzenie się z nim wyłącznie jak narzędziem do osiągnięcia celów politycznych, społecznych i gospodarczych. Karą kryminalną jest natomiast celowa i osobista dolegliwość, orzekana przez sąd i stosowana w drodze przymusu państwowego wobec sprawcy przestępstwa lub wykroczenia⁸.

Zaznaczono, że instrumentalizacja kary kryminalnej i prawa karnego nie musi być zjawiskiem negatywnym. Jako przykłady pozytywnej instrumentalizacji przywołano cytaty z rozważań filozofów, Seneki Młodszeo, Protagorasa i Kritiasa. Głoszone przez nich tezy sprowadzają się do premiowania prewencji i odrzucenia odwetu jako celu samego w sobie. Właśnie tutaj jawi się instrumentalizacja – kara zostaje wykorzystana do celów prewencji. Zjawisko takie należy ocenić pozytywnie. Do podobnych wniosków doszedł zresztą polski ustawodawca, ponieważ transponował do Kodeksu karnego niektóre cele kary nakreślone przez wspomnianych filozofów⁹.

⁸ M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994, s. 433–434; J. Warylewski, *Prawo karne...*, s. 24.

⁹ Zob. np. art. 53 § 1 Kodeksu karnego, który stanowi, że sąd wymierza karę, mając na uwadze m.in. jej cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego (tzw. prewencja szczególna), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (tzw. prewencja ogólna).

Przykładami negatywnej instrumentalizacji kary i prawa karnego miałyby być natomiast: 1) populizm penalny, 2) większa dolegliwość środków karnych od samej kary oraz 3) nieracjonalna i – za prelegentem – wręcz dewiacyjna legislacja.

Ad. 1. Niegdyś ustawodawca zamierzał wprowadzić nowy środek reakcji karnej, tzw. chemiczną kastrację przestępców seksualnych. Prelegent wywodził, że zapewne była to reakcja na – zbiegające się czasowo z propozycją nowelizacji – oczekiwania społeczne, wynikające z doniesień medialnych o brutalnym zgwałceniu małoletniej dziewczynki przez ojca. Instrumentalizacja kary polega tu na wprowadzeniu nowego rozwiązania legislacyjnego pod wpływem społecznego poruszenia jednostkową sytuacją, co raczej wpisuje się w definicję populizmu penalnego.

Ad. 2. Kara kryminalna powinna być najcięższą dolegliwością, jaką może zastosować państwo. Obecne regulacje prawne sprawiają jednak, że niekiedy bardziej dolegliwe od kary okazują się środki karne¹⁰. Zapewne nawet kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania może być dla taksówkarza mniej uciążliwa niż środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, który pozbawia go możliwości zarobkowania, a co za tym idzie – utrzymania siebie i rodziny. Wydaje się, że instrumentalizacja jawi się tu w nieprawidłowym doborze kary.

Ad. 3. Tytułem przykładu dla niepoprawnej (dewiacyjnej) legislacji prelegent zestawił ze sobą zagrożenia karne, przewidziane za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza publicznego¹¹ i osoby, która nim nie jest¹². Ten pierwszy typ czynu zabronionego jest bardziej szkodliwy społecznie, a mimo to jest zagrożony łagodniejszą karą niż ten drugi. Za inny przykład posłużyły regulacje w zakresie wojny napastniczej¹³. Przygotowanie do jej pochwalenia jest karane surowiej niż samo pochwalanie. Instrumentalizacją jest tu tworzenie prawa w sposób bezmyślny, nazbyt szybko i bez konsultacji ze specjalistami¹⁴.

W dyskusji głos zabrał prof. Jarosław Warylewski. Zgodził się, że prawo kształtowane przez niekompetentne osoby jest przykładem negatywnej instrumentalizacji. Legislację zestawił z zabiegiem chirurgicznym: tylko doświadczony chirurg, wchodząc do sali operacyjnej, będzie wiedział, jakiego narzędzia użyć, by uratować człowieka. Rozważano też temat tzw. sprawiedliwości transformacyjnej i tzw. ustawodawstwa

¹⁰ Środki karne są środkami reakcji karnej, orzekanymi przez sąd obok kary (w 1997 r. zastąpiły kary dodatkowe znane kodeksom karnym z 1932 i 1969 r.). Mają na celu zapobieżenie ponownemu popełnieniu przestępstwa. Przykładami środków karnych są: zakaz prowadzenia pojazdów, zakaz wstępu na imprezę masową (tzw. zakaz stadionowy), zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej, a także świadczenie pieniężne. Por. art. 39 i następne Kodeksu karnego.

¹¹ Zob. art. 223 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

¹² Zob. art. 156 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

¹³ Zob. art. 117 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

¹⁴ Zjawisko takie jest bardzo niebezpieczne dla praktyki prawa. Przyjmuje się, że ustawodawca jest racjonalny, czyli jeżeli ustanowił jakieś prawo, to znaczy, że ma w nim jakiś cel. Rozbieżność treści norm prawnych i zamysłu ustawodawcy prowadzi do konieczności stosowania prawa, którego prawodawca nie pożył.

rozliczeniowego¹⁵. Są one przykładem swoistej instrumentalizacji kary, ponieważ wykorzystują ją do rozliczenia destruktorów działających przed transformacją.

Dr Tomasz Snarski i dr Paweł Petasz długo spierali się, czy kara zawsze musi naruszać prawa fundamentalne (w szczególności sprawcy). Wnioski zdawały się prowadzić do odpowiedzi twierdzącej, choć ocena takiego naruszenia jest trudna. Niekiedy kara dożywotniego pozbawienia wolności może być bardziej dolegliwa aniżeli kara śmierci¹⁶. W dalszej dyskusji rozważany był także konflikt pomiędzy humanitaryzmem a zaspokojeniem społecznego poczucia sprawiedliwości przy wymierzaniu kary.

Piątek trzeci – „Problematyka odpowiedzialności w ramach tzw. ustawodawstwa rozliczeniowego”

Trzecie spotkanie naukowe odbyło się 18 stycznia 2019 roku. Referat wprowadzający wygłosił prof. Jarosław Warylewski, Kierownik Katedry Prawa Karnego Materialnego i Kryminologii Wydziału Prawa i Administracji UG, który zaprezentował efekty swojej półrocznej pracy. Za cel obrał sobie przygotowanie konkretnych recept, jakie działania prawne należy podjąć wobec osób sprawujących władzę i naruszających przy tym podstawowe zasady porządku prawnego, w szczególności przepisy Konstytucji.

Odpowiedzialność ta nie była rozpatrywana jako emocjonalno-polityczny postulat, lecz jako naturalne następstwo działań *contra legem*. Jak zapowiedział prelegent, wygłoszone tezy stanowić mają prowokację intelektualną do dyskusji.

Rozliczanie rządzących za ich czyny w czasie sprawowania władzy jest możliwe dopiero wówczas, kiedy ich rządy ustają. Nakreślono pięć postaw wobec ustępujących włodarzy: 1) nie robić nic, 2) zadowolić się wyłącznie odpowiedzialnością polityczną, 3) dokonać wykładni obowiązujących przepisów prawa i pociągnąć uprzednio rządzących do odpowiedzialności na ich podstawie, 4) wprowadzić nowe przepisy regulujące odpowiedzialność za czyny przeciwko ustrojowi państwa, lecz tak, by działały wyłącznie na przyszłość albo 5) wprowadzić takie przepisy z możliwością, by działały także wstecznie (należałoby zatem w nowelizacji wyłączyć stosowanie art. 1 i 4 Kodeksu karnego, które obecnie zakazują stosowania ustawy z mocą wsteczną na niekorzyść sprawcy¹⁷).

¹⁵ Zagadnienia te były przedmiotem trzeciego spotkania.

¹⁶ Chodzi o sytuację, która miała mieć miejsce we Włoszech i Francji, gdzie więźniowie wystosowali petycję o zamianę odbywanej przez nich kary dożywotniego pozbawienia wolności na karę śmierci, ponieważ „przy wykonywaniu kary śmierci umiera się tylko raz, a przy wykonywaniu tej pierwszej – umiera się każdego dnia”.

¹⁷ Odpowiedzialność za czyny popełnione przed wejściem w życie przepisu kryminalizującego nazywa się retroakcją prawa. Zasadą w polskim prawie karnym jest zakaz retroakcji na niekorzyść sprawcy. Zob. art. 1 i 4 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

Rozliczenia prawne (nie tylko rządzących) były obecne w polskiej historii już kilkakrotnie, gdy zmieniał się ustrój lub rząd¹⁸. Wymiar sprawiedliwości w tym zakresie sprawował sąd specjalny (trybunał), którego orzeczenia były od razu prawomocne. *Ratio legis* powyższych rozwiązań prawnych stanowiło założenie, że sumienie świata gorzej by przyjęło, gdyby sprawcy w ogóle nie zostali ukarani.

Zdaniem prelegenta, politycy rządzący od 2015 roku dopuszczają się tzw. pełzającego zamachu stanu (bez stosowania przemocy i bez działania w sposób nagły, lecz rozłożony w latach). Podkreślił on jednak, że w opinii większości karnistów nie można owych rządzących pociągnąć do odpowiedzialności karnej za zamach stanu w świetle obecnych regulacji¹⁹, nawet jeżeli naruszają oni przepisy Konstytucji. Dopuszcza się natomiast ich odpowiedzialność za nadużycie władzy przez funkcjonariuszy publicznych²⁰.

W przeszłości podejmowano próby nowelizacji Kodeksu karnego zmierzające do penalizacji działań funkcjonariuszy publicznych sprzecznych z Konstytucją, a także penalizacji kandydowania na stanowisko sędziowskie opróżnione niezgodnie z przepisami Konstytucji²¹. Prelegent wytknął, że proponowane poselskim projektem przepisy i tak miałyby zastosowanie jedynie na przyszłość, ponieważ zgodnie z art. 1 i 4 Kodeksu karnego prawo karne nie może działać wstecz na niekorzyść sprawców.

W dalszej części referatu wskazano przykłady naruszania Konstytucji, które mogą rodzić odpowiedzialność prawną, w tym w ramach ustawodawstwa rozliczeniowego.

Kompetencje do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności rozliczeniowej można przekazać Trybunałowi Konstytucyjnemu, ale można też powołać sąd specjalny lub organ *quasi-sądowy*. Konieczne byłoby jednak wskazanie systemu środków możliwych do stosowania wobec osób rozliczanych. Prelegent zaproponował następujące: 1) internowanie jako środek administracyjny (nie penalny, podejmowany tylko celem prewencji), stosowany przez wojewodę wobec osób zagrażających konstytucyjnemu ustrojowi, choć wątpliwa jest jego legalność, 2) terminowy lub dożywotni zakaz sprawowania funkcji publicznych, jeżeli zagrażałoby to konstytucyjnemu ustrojowi lub negatywnie wpływałoby na funkcjonowanie organów państwa, 3) terminowe umieszczenie w ośrodku resocjalizacyjnym i 4) utrata prawa prezydenta do uposażenia. Przy doborze właściwych środków jawi się jednak konflikt pomiędzy sprawiedliwością społeczną a praworządnością.

Głos w dyskusji zabrał adwokat Przemysław Rybiński. Stwierdził, że gdyby przyszedł do niego rządzący oskarżony o nadużycie władzy przez funkcjonariusza publicznego i poprosił o pomoc prawną, wówczas najwłaściwszą linią obrony byłoby przyjęcie

¹⁸ Zob. np. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 listopada 1939 r. o odpowiedzialności oficerów za działalność w czasie kampanii wojennej 1939 r.

¹⁹ Zob. art. 127 i 128 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

²⁰ Zob. art. 231 i art. 115 § 13 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

²¹ Zob. Druk sejmowy nr 2430 z dnia 20 lipca 2017 r. – projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.

działania pod wpływem usprawiedliwionego błędu²². W kwestii internowania wypowiedzący zajął stanowisko, że byłoby ono niezgodne z art. 5 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który stanowi, że nikt nie może być pozbawiony wolności bez wyroku sądu. Zauważył również, że polskie sądy stronią od bezpośredniego stosowania Konstytucji, ponieważ czują się do tego nieprzygotowane.

Doktor Tomasz Snarski zadał natomiast pytanie, czy zasadne byłoby utworzenie – zamiast specjalnego sądu – organu na wzór Komisji Prawdy i Pojednania powołanej przez Republikę Federalną Niemiec, która rezygnowałaby z wymierzania kar wobec rozliczanych osób, gdyby te wyraziły skruchę. Prelegent stanowczo opowiedział się przeciwko utworzeniu takiej komisji.

Na zakończenie dyskusji wypowiedział się dr Paweł Petasz. Zaznaczył, że nie należy tracić z pola widzenia celów kary kryminalnej, wśród których znajduje się nie tylko odwet, ale też prewencja. Do pomysłu utworzenia specjalnego organu o kompetencjach rozliczeniowych odniósł się chyba aprobująco, przedstawiając cytat Monteskiuszowskiego dzieła *O duchu praw*, gdzie wyrażono pogląd, aby sądy powoływane były okresowo, tylko na czas potrzeby.

Piątek czwarty – „Wychowawcza funkcja kary kryminalnej”

Kolejne spotkanie odbyło się 22 lutego 2018 roku. Najpierw głos zabrał prof. Jarosław Warylewski, który zadał pytanie, stanowiące punkt wyjścia do dalszych rozważań: czy prawo karne może istnieć bez kary?

Referat wygłosił dr hab. Wojciech Żelaniec, prof. UG, Kierownik Zakładu Etyki i Filozofii Społecznej w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Wydziału Nauk Społecznych UG.

Już na wstępie wypowiedzi nawiązał on do pytania postawionego przez prof. Warylewskiego. W Stanach Zjednoczonych Ameryki obecne są nurty postulujące zniesienie kary i jej zastąpienie procedurą resocjalizacyjną. W Niemczech natomiast dominuje bieżący – i chyba popierany przez prelegenta – nurt *Strafe muss sein*²³, wedle którego kara jest nieodłącznym elementem systemu społecznego.

Określanie funkcji kary jako „wychowawczej” w ocenie prelegenta nie jest prawidłowe. Jej istotę znacznie lepiej oddaje angielskie określenie *educative*. Zadaniem kary jest bowiem nie tylko wychowywać, ale też kształtować światopogląd i uświadamiać.

Znaczna część wystąpienia została poświęcona przedstawieniu własnej koncepcji kary, zaprezentowanej też w jednym z esejów naukowych prelegenta²⁴. Trzonowym założeniem owej koncepcji jest to, że sprawca powinien uświadomić sobie, co przeżyła jego ofiara i jakie skutki wywołało uczynione przez niego zło. Narzędziem uświadamiania miałyby być symulacja przeżyć psychicznych rozgrywająca się w umyśle sprawcy.

²² Zob. art. 30 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

²³ Szerzej na ten temat: W. Hassemer, *Warum Strafe sein muss: Ein Pladoyer*, Ullstein 2009, a także publikacja opozycyjna: N. Hoerster, *Muss Strafe sein?*, München 2012.

²⁴ Zob. W. Żelaniec, A. Incampo, *Know You Know [w:] Universality of Punishment*, Bari 2015.

Prelegent zaznaczył, że pomysł ten brzmi jak *science fiction*, jednak z drugiej strony już dziś dysponujemy środkami chemicznymi, które są zdolne wywoływać w ludzkim organizmie określone reakcje, w tym przeżycia psychiczne. W niedalekiej przyszłości zatem może być dostępna technologia umożliwiająca karanie sprawcy nie na zewnątrz jego ciała, lecz wewnątrz jego umysłu²⁵.

Od razu jednak sam autor koncepcji wskazał na wątpliwości związane z praktycznym jej wykorzystaniem. Problematyczna chociażby staje się odpowiedź na pytanie: co będzie odpowiednikiem przeżycia, które stało się udziałem ofiary? Jeżeli jedna osoba ukradła drugiej telefon komórkowy, to odzwierciedlenie jej zachowania nie jest trudne. Wystarczy w symulacji wywołać u sprawcy przeżycie dolegliwości wynikającej z nieposiadania urządzenia, którego to przeżycia doświadczyła ofiara. Trudności dostarcza jednak przypadek zgwałcenia kobiety przez mężczyznę. Mężczyzna nie posiada narządów, które umożliwiłyby mu doświadczenie tożsamego czy nawet podobnego cierpienia, które sprawił kobiecie. Przepięstwo zgwałcenia jest zatem w zasadzie niemożliwe do odwzorowania. Trudności – nieco innej natury – powoduje także przypadek spalenia domu przez bezdomnego. Brak jest możliwości wywołania w nim odczucia, którego doświadczyła ofiara, tym bardziej jeżeli sprawca sam nigdy domu nie posiadał. Prelegent zwrócił również uwagę, że czyn może wywołać określone skutki tylko wtedy, gdy został popełniony przeciwko konkretnej osobie. Jako przykład przywołał osobliwą sytuację opisaną w niemieckim dzienniku „Die Zeit”: ofiara cieszyła się, że sprawca ukradł jej cały majątek, ponieważ dzięki temu mogła rozpocząć nowe życie. Przepięstwo kradzieży zostało tu odebrane pozytywnie przez ofiarę, co uniemożliwia ukaranie sprawcy (wywołanie w nim poczucia szczęścia nie jest bowiem dolegliwe, a co za tym idzie nie spełnia definicji kary kryminalnej²⁶).

Zabierający głos w dyskusji prof. Jarosław Warylewski nie dopuszcza możliwości, aby prawo karne służyło do uświadamiania sprawcy tego, co czuła jego ofiara. Po pierwsze, każdy ma inną wrażliwość, zatem sprawca może inaczej przeżyć pewne zdarzenia niż ofiara. Po drugie, stosowanie symulacji wydaje się być niehumanitarne. Po trzecie, zaprezentowana koncepcja bliska jest sprawiedliwości rozumianej przez Arystotelesa²⁷, a także filozofii starotestamentowej²⁸, od których myśl karnistyczna słusznie odeszła.

Doktor Tomasz Snarski zamiast symulacji zaproponował edukowanie sprawców przestępstw przez kulturę – film, lekturę i przedstawienie teatralne. Prelegent zauważył jednak, że ujrzenie skutków przestępstwa przez sprawcę nigdy nie uświadomi go tak, jak osobiste ich doświadczenie.

²⁵ Szerzej na temat wykonania kary „w umyśle sprawcy” zob. J. Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Gdańsk 2007.

²⁶ Podobnie: J. Warylewski, *Prawo karne...*, s. 510.

²⁷ Arystoteles wyrażał pogląd, że sprawiedliwość jest najważniejszą z cnót. Jednym z jej rodzajów była sprawiedliwość wyrównująca (*dikaion diorthotikon*), która polegała na obowiązku wyrównywania szkody wyrządzonej w stosunkach między jednostkami.

²⁸ Chodzi o zaczerpniętą z Kodeksu Hammurabiego zasadę „oko za oko, ząb za ząb”.

Doktor Paweł Petasz z kolei wskazał, że raczej nie widzi możliwości zaprojektowania kary tak, by edukowała. A nawet jeżeli edukacja przez karę byłaby możliwa, to wyłącznie wtedy, gdy kara ta będzie sprawiedliwa. Inaczej sam sprawca będzie się czuł skrzywdzony i cele uświadamiające nie zostaną wobec niego osiągnięte.

Wątpliwości pozostałych uczestników dotyczyły zaś humanitarności symulacji oraz możliwości jej zastosowania w odniesieniu do przestępstw powodujących trwałe skutki (np. pozbawienia ofiary wzroku), a także przestępstw, których skutki rozłożone są w czasie (ich zmierzenie może wymagać czekania przez lata) lub gdy skutki te nie są możliwe do zmierzenia (np. trauma psychiczna).

Podobnie wątpliwe jest przeprowadzenie symulacji, gdy pokrzywdzonym nie jest człowiek, lecz na przykład osoba prawna (abstrakcyjny twór prawny, stanowiący samodzielny byt, ale nieposiadający ciała). Ciężko odzwierciedlić „cierpienie” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, którego „doznała” wskutek szkody majątkowej, wyrządzonej przez osobę prowadzącą jej sprawę²⁹.

Piątek piąty – „Lord Mansfield. Sędzią być!”

Było to ostatnie spotkanie w roku akademickim 2018/2019, a odbyło się 22 marca 2019 roku. Referat wprowadzający wygłosił prof. dr hab. Jerzy Zajadło, Kierownik Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji UG. Temat spotkania nawiązywał do tytułu książki napisanej przez prelegenta³⁰.

Sędziowie, stając w obliczu dylematu prawnego-moralnego (gdy treść prawa sprzeczna jest z ich własnym sumieniem), mają możliwość przyjęć jedną z pięciu postaw. Pierwszą (najczęstszą) jest ucieczka w formalizm. Drugą jest świadome orzeczenie *contra legem*, czyli w zgodzie ze swoimi wartościami, ale jaskrawo sprzecznie z prawem. Wybór tej postawy jednak niemal pewnie doprowadzi do uchylecia orzeczenia przez sąd wyższej instancji. Trzecią postawą jest rezygnacja z zawodu, chociaż i ona jest niedoskonała, ponieważ miejsce ustępującego sędziego zajmie inny, który może uciec w formalizm. Czwartą postawą jest tzw. aktywizm sędziowski, czyli interpretowanie przepisu w taki sposób, aby rozstrzygnięcie odpowiadało prawu i jednocześnie moralności sędziego. Zabieg taki oczywiście może doprowadzić do orzeczenia *contra legem*, jednak sprzeczność wydanego judykatu z prawem nie jest w tym przypadku przez sędziego zamierzona. Ostatnią postawą jest *subversion*, czyli szukanie interpretacji przepisu, która będzie zgodna z moralnością sędziego i jednocześnie sprzeczna z prawem, przy jednoczesnym staraniu ukrycia tej sprzeczności przez sędziego.

W kolejnej części przemówienia zostały opisane założenia nieformalnego ruchu wolnego prawa. Manifestem prezentującym jego najważniejsze postulaty była praca Hermanna Kantorowicza³¹ *Walka o naukę prawa*. Ruch wolnego prawa

²⁹ Zob. art. 296 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

³⁰ Zob. J. Zajadło, *Lord Mansfield. Sędzią być!*, Gdańsk 2018; tenże, *Sędziowie i niewolnicy*, Gdańsk 2017 – publikacja ta zawiera podwaliny rozważań poczynionych w książce *Lord Mansfield...*

³¹ Szerzej na temat postaci i poglądów H. Kantorowicza: zob. J. Zajadło, *Kantorowicz*, Gdańsk 2019.

zakładał – w opozycji do pozytywistów – że prawo jest pełne luk, które sędzia musi wypełniać. Nadto przedstawiciele ruchu podkreślali, że prawo stanowione przez państwo nie jest jedynym źródłem prawa, obok niego bowiem istnieje jeszcze drugie – prawo żywe, czyli „odkrywane” przez sędziego (*Rechtsgewinnung*). Jeszcze innym założeniem ruchu było to, że sędzia nie jest automatem subsumpcji. Operując na stanie faktycznym konkretnej sprawy, nie poszukuje on tylko normy prawnej, która będzie idealnie do tego stanu faktycznego pasować. Norma zwykle będzie bowiem nieprzystająca do sprawy. Tu właśnie jawi się istota roli sędziego: aby zastosować normę prawną w konkretnej sytuacji, będzie musiał dokonać wykładni (procesu jej interpretacji). Dopiero wówczas ustawa przekształca się w prawo.

Zdaniem prelegenta, wszelkie reformy sądownictwa powinny być przeprowadzane w oparciu o pozytywny wzorzec sędziego (pożądany przez społeczeństwo i ustawodawcę). Za wzór może posłużyć postać lorda Mansfielda (Williama Murraya), członka Izby Lordów i brytyjskiego sędziego orzekającego przy Sądzie Ławy Królewskiej. Nowatorskość jego podejścia polegała na stosowaniu oprócz *common law* (prawa precedensowego) także *equidity* (zasad słuszności). W swe orzeczenia wkiął również prawo rzymskie i całkowicie autorski czynnik – *common sens* (zdrowy rozsądek). Większość spraw przez niego rozstrzyganych znajdowała swój finał po pierwszej rozprawie. Jego reforma skupiona była wokół czterech celów: 1) przyspieszenia postępowania, 2) zmniejszenia kosztów procesu, 3) odformalizowania procedury oraz 4) odformalizowania procesu decyzyjnego sędziów.

Podczas dyskusji dr Tomasz Snarski – swobodnie odwołując się do praktyki adwokackiej – podkreślił, że dla procesu karnego nie ma nic gorszego niż jego szybkość. Na podstawie takiej tezy sformułował pytanie, czy chcemy, aby proces był szybki, czy sprawiedliwy. Padło również ze strony publiczności pytanie, ile proces powinien trwać. Prelegent stanął na stanowisku, że proces nie powinien być szybki, tylko nieopieszany. Europejski Trybunał Praw Człowieka przy ocenie długości procesu kierował się zwykle między innymi: 1) stopniem skomplikowania sprawy, 2) zachowaniem sądu, 3) zachowaniem stron i sprawdzeniem, czy same nie przewlekały procesu.

Zaznaczono również, że sędzia pełni swój urząd nie tylko podczas czynności służbowych, na przykład w sali rozpraw, ale również poza tymi czynnościami, w zasadzie przez cały czas. Nie stoi to jednak na przeszkodzie zachowywaniu się w ludzki sposób. Poszukiwanie autorytetów podobnych do lorda Mansfielda wśród współczesnych sędziów jest w ocenie prelegenta możliwe i jednocześnie ryzykowne. Jakkolwiek postaci i orzecznictwa lorda Mansfielda nie da się powtórzyć, to możliwy do odtworzenia jest etos, którym ten się kierował. Współcześnie pewnym wyznacznikiem wzorowego etosu jest wymóg „wyróżniania się wiedzą prawniczą”, stawiany kandydatom na sędziów sądów najwyższych instancji.

Piątek szósty – „Prawdopodobieństwo w prawie karnym”

Pierwsze spotkanie w roku akademickim 2019/2020 odbyło się 18 października 2019 roku. Referat wprowadzający wygłosił dr hab. Rafał Urbaniak, prof. UG,

Kierownik Zakładu Logiki, Filozofii Nauki i Epistemologii Wydziału Nauk Społecznych UG.

Prelegent przedstawił uczestnikom niektóre narzędzia (systemy) probabilistyczne oraz omówił podstawowe zalety i wady tych narzędzi. W praktyce używa się ich szczególnie w celu przewidywania: 1) ryzyka ponownego popełnienia przestępstwa wobec więźniów, którzy mają być warunkowo zwolnieni z odbycia reszty kary pobawienia wolności, a także gdy postępowanie ma zostać warunkowo umorzone³², 2) ryzyka wystąpienia czynów przestępnych na danym obszarze terytorialnym, co pozwala na racjonalne rozmieszczenie patroli policyjnych, a także 3) ryzyka niestawiennictwa określonej osoby w sądzie³³.

Szczególne uwagi zostały poświęcone systemowi COMPASS, stosowanemu w Stanach Zjednoczonych przed warunkowym zwolnieniem więźniów. Polega on w skrócie na wypełnianiu ankiety przez więźnia i pracownika służby penitencjarnej. Znaczna część pytań ma charakter zamknięty³⁴. Z jednej strony system taki pozwala na w pełni obiektywną ocenę ryzyka stwarzanego przez więźnia i stosowanie równych kryteriów wobec każdego, a z drugiej strony prowadzi do bezrefleksyjnego automatyzmu prawnego.

Szeroko omówiono wyniki dotychczasowych badań socjologicznych przeprowadzanych na polskich sędziach i prokuratorach w zakresie metod, jakimi się posługują, szacując prawdopodobieństwo (w szczególności przy podejmowaniu decyzji procesowej o zastosowaniu tymczasowego aresztowania). Z ich analizy wynika, że oceny dokonuje się przeważnie w sposób czysto intuicyjny.

Wątpliwa jest zatem rzetelność ocen formułowanych zarówno przy użyciu narzędzi podobnych do systemu COMPASS, jak i narzędzia w postaci ludzkiej intuicji. Jest to wniosek niepokojący, szczególne mając na względzie, że następstwa owej oceny znajdują przełożenie na życie i wolność drugiego człowieka (np. więźnia), a także na bezpieczeństwo i ład społeczny (np. przez wadliwe zwolnienie osoby, która w rzeczywistości stwarzała wysokie ryzyko ponownego popełnienia przestępstwa).

Po referacie wywiązała się dyskusja, której główną osią była przyszłość narzędzi probabilistycznych.

Prawnicy obawiają się, że owe narzędzia mogą zostać wykorzystane w praktyce polskiego wymiaru sprawiedliwości, choćby w ten sposób, że sędzia zostanie zastąpiony sztuczną inteligencją (w sprawach prostych). Stanowiska prezentowane przez dr. hab. Wojciecha Zalewskiego, prof. UG, i dr. Pawła Petasza, oscylujące wokół rozwoju technologii i cyfryzacji kolejnych sfer życia człowieka, w tym tzw. profilowania użytkowników Internetu, zdały się prowadzić do wniosku, że komputer wyposażony w narzędzia

³² Zob. art. 66 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

³³ Zob. np. art. 377 § 3 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 2018 r., poz. 1987) w zakresie, gdy oskarżony oświadcza, że nie weźmie udziału w rozprawie.

³⁴ Liczba pytań wynosi około 130. Dotyczą one m.in. takich faktów, jak ilu znajomych związanych ze światem przestępczym ma więzień, czy członkowie jego rodziny popadali kiedyś w konflikt z prawem itp.

probabilistyczne zastąpi w niedalekiej przyszłości sędziego. Teoria wydaje się być przeciwna wnioskowi poczynionym podczas poprzedniego spotkania (sędzia nie jest automatem subsumpcji). Rozważana była też możliwość ingerencji sędziego-człowieka w judykaturę sędziego-maszyny.

Padło również prowokacyjne pytanie, czy w prawie karnym jest w ogóle miejsce na prawdopodobieństwo. Skoro ta gałąź prawa manipuluje najważniejszymi wartościami, to powinna się opierać na pewności. Teza ta została jednak obalona. Po pierwsze – jak stwierdził prof. Zalewski – prawo karne usiane jest probabilistyką, w szczególności w zakresie stosowania tymczasowego aresztowania³⁵. Po drugie – na co zwrócił uwagę prof. Urbaniak – oczywiście probabilistyka nie jest doskonała, ale nie dysponujemy lepszymi narzędziami, które dałyby nam pewność na przykład co do ryzyka recydywy.

W konkluzji spotkania dr Tomasz Snarski stwierdził, że dzisiejsze prawo karne stoi przed trudnymi wyzwaniami związanymi z probabilistyką. W jego ocenie sprzeczne z etosem naukowym karnisty jest dalsze ignorowanie osiągnięć tego działu nauki.

Piątek siódmy – „Piękno zbrodni. Między estetyką a prawem karnym”

Ostatnie ze sprawozdawanych spotkań odbyło się 22 listopada 2019 roku. Referat wprowadzający wygłosił dr hab. Kamil Zeidler, prof. UG, z Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji UG. Zagadnieniem wiodącym referatu było pytanie, czy zbrodnia może być piękna.

Punktem wyjścia do rozważań o estetyce jako piątym dziale filozofii prawa była Triada Platońska, wskazująca naczelną w życiu człowieka ideę: prawdę, dobro i piękno, które mają wiele elementów wspólnych, mimo że ich spójność została zakwestionowana choćby przez wydarzenia drugiej wojny światowej (rozdzwięk nastąpił między pięknem a tym, co uczynił Hitler).

Poszukując związku między estetyką a prawem, prelegent wskazał na trzy płaszczyzny. Po pierwsze, na prawo w sztuce, którego możemy poszukiwać w obrazach wizualizujących sprawiedliwość i przedstawiających sądy ostateczne. Po drugie, na estetykę w prawie, która stała się celem obowiązywania zasad techniki prawodawczej, odnoszących się do sztuki tworzenia estetycznych przepisów. Po trzecie, na prawo jako narzędzie estetyzacji, ponieważ wykorzystujemy je na przykład do planowania przestrzennego.

Poruszono zagadnienie poczytywania prawa za estetyczne w umyśle przeciętnego człowieka. Świadomość nieprawników buduje się przede wszystkim na obrazie prawa wyłaniającym się z mediów, seriali paradokumentalnych i filmów, gdzie obraz ten jest często przekłamany, co prowadzi z kolei do fałszywych odczuć estetycznych po stronie odbiorców.

Na koniec referatu wprowadzającego prelegent postawił tezę, że – mając na względzie triadę idei Platona – zbrodnia nie jest piękna.

³⁵ Zob. w szczególności art. 249 i 258 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 2018 r., poz. 1987).

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos prof. dr hab. Jarosław Warylewski, który – w opozycji – stwierdził, że zbrodnia jako czyn człowieka może być piękna, choć nie każda taką jest. W sferze legislacyjnej zbrodnia zabójstwa³⁶ jest piękna dzięki liczbie i prostocie swoich znamion („kto zabija człowieka, podlega karze”). Prof. Warylewski wskazał również, że oprócz sfery legislacyjnej, sztuki oraz narzędzi estetyzacji istnieje wiele innych stref, w których może nastąpić związek między prawem a estetyką. W odniesieniu do Triady Platónskiej spośród trzech nakreślonych w niej idei zbrodnia jest z pewnością prawdziwa, bo po pierwsze – zło przez nią uczynione jest prawdziwe, a po drugie – odzwierciedla ona często prawdziwe emocje (sprawcy – przyp. P.G.). Stwierdził jednak, że w zbrodni może być też dobro. O tym, czy ocenimy czyn jako dobry, czy zły, powinniśmy decydować jego konsekwencje, nawet daleko rozłożone w czasie. Zbrodnia może być bowiem społecznie szkodliwa w stopniu znikomym, a nawet w ogóle społecznie nieszkodliwa³⁷. Jako przykład śladów dobra w zbrodni profesor wskazał zabicie człowieka w obronie koniecznej³⁸.

W dyskusję włączyli się również dr Tomasz Snarski, dr hab. Jacek Potulski, prof. UG, i dr Paweł Petasz, którzy próbowali rozważania filozoficzne przenieść na grunt praktyki.

Przedmiotem wywodu dr. Snarskiego było fałszowanie pieniędzy, które może być piękne, jeżeli wytworzymy ładne banknoty, fałszowanie dzieł sztuki także, jeżeli namalujemy ładny obraz, piękne może być nawet zabójstwo eutanatyczne, które ma uwolnić człowieka od cierpienia. Dalej dr Snarski postawił kolejne pytania. Jak oceniać piękno: obiektywnie czy subiektywnie? Czy kryteria oceny piękna są stałe, czy raczej zmienne? Czy w ocenie piękna uwzględniać aspekt wielokulturowości? Czy raz stwierdzone piękno może stać się niepięknem z upływem czasu?

Prof. Potulski z kolei wskazywał na najsłynniejszą zbrodnię w dziejach ludzkości, czyli zabójstwo Jezusa Chrystusa, które dziś chrześcijanie poczytują za piękne, dzięki skutkom, jakie miało ono przynieść (odkupienie win i możliwość zbawienia).

Dalej w dyskusji zabrał głos dr Paweł Petasz. Wywodził on, że pojęcie piękna raczej należy odróżnić od pojęcia estetyki. Jako przykład wskazał pamiętniki Juliusza Cezara *O wojnie galijskiej*, które traktujemy dziś w kategoriach *opus magnum*, a które – z drugiej strony – dotyczą wymordowania przez Rzymian tysięcy ludzi w czasie podboju Galii. Innym przykładem były obozy koncentracyjne, gdzie budynki postawiono z zachowaniem swoistej estetyki, architektonicznego porządku, w równych odstępach, wizualnie wszystkie takie same, wręcz banalne w swym wyglądzie, a z drugiej strony w tym miejscu w nieludzkich warunkach przetrzymywano setki tysięcy ludzi, którzy zostali wymordowani. Wypowiadający się uznał, że zbrodnia nie może być piękna, a co najwyżej estetyczna.

³⁶ Zob. art. 148 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

³⁷ Czyn nieszkodliwy społecznie lub szkodliwy społecznie w stopniu znikomym nie stanowi przestępstwa – por. art. 1 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

³⁸ Zob. art. 25 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

Spotkanie zwięźcił prof. Zeidler, stwierdzając, że po przeprowadzonej dyskusji chyba wie jeszcze mniej, niż wiedział przed jej rozpoczęciem, co jest dodatkowym impulsem do dalszego prowadzenia badań w obszarze estetyki prawa³⁹.

Zakończenie i recenzja

Analiza powyższych relacji pozwala stwierdzić, że „Gdańskie piątki z prawem karnym” są nowatorską formułą naukowo-dydaktyczną i byłoby pożądane jej kontynuowanie.

Po pierwsze, spotkania mają charakter otwarty. Inicjatorzy projektu dostrzegli konieczność włączenia w dyskusję nad prawem nie tylko siebie, ale także specjalistów różnych dziedzin nauki, studentów prawa i innych kierunków, praktyków, pracowników wymiaru sprawiedliwości, a także osób niezwiązanych na co dzień ze środowiskiem prawniczym (w ocenie społeczeństwa hermetycznym), które zresztą tłumnie przybywają na każde spotkanie. Tradycją stało się również transmitowanie spotkań na żywo za pośrednictwem mediów społecznościowych, dzięki czemu grono odbiorców dyskusji jest jeszcze szersze.

Po drugie, w spotkaniach uczestniczą przedstawiciele zróżnicowanych środowisk, posiadający różne stopnie wykształcenia, reprezentujący odmienne punkty widzenia na prawo karne i czasem biegunowo różne nań poglądy. Zjawisko to sprzyja jednej stronie dyskursu (naukowej), ponieważ jej reprezentanci mogą dokonać weryfikacji poczynionych przez siebie rozważań z poglądami reszty społeczeństwa, a także drugiej stronie dyskursu (pozanaukowej), która przez udział w spotkaniach kształtuje swoją świadomość prawną.

Po trzecie, spotkania odbywają się regularnie przez cały rok akademicki. Taki sposób organizacji projektu pozwala każde spotkanie poświęcić osobnemu zagadnieniu i przeanalizować je w sposób pogłębiony.

Po czwarte, tematy oscylują zawsze na pograniczu prawa i innej dyscypliny naukowej (filozofii, etyki, historii, psychologii, matematyki, medycyny, sztuki), co pozwala poddać dane zagadnienie analizie wszechstronnej, opartej na całokształcie wiedzy, a nie tylko na osiągnięciach w obszarze jurysprudenencji. Konstruowanie różnokierunkowych tematów przyczynia się do realizacji postulatu interdyscyplinarności badań naukowych.

Po piąte, dyskusja przebiega – bez utraty walorów merytorycznych – w bardziej swobodnej atmosferze aniżeli podczas klasycznych konferencji naukowych, czemu sprzyja zarówno miejsce spotkań, czyli sala posiedzeń Rady Wydziału Prawa i Administracji UG, jak również ich czas, czyli popołudniowe godziny wybranego w danym miesiącu piątku.

Wydaje się, że organizatorom udaje się osiągać wyznaczone przez siebie na wstępie projektu cele właśnie dzięki udowodnianemu wyżej nowatorstwu. Można zatem przewidywać dalszy rozwój: 1) samego przedsięwzięcia, jak i 2) Katedry Prawa Karnego

³⁹ Zob. K. Zeidler, *Estetyka prawa*, Gdańsk 2018.

Materialnego i Kryminologii, która wzmacnia swe zdolności badawcze i dydaktyczne, 3) studentów, których kształci wieloaspektowe i krytyczne spojrzenie na prawo karne, 4) praktyków i teoretyków, którzy znajdują wspólne pole do dialogu, a także 5) innych uczestników, którzy przez swój udział w spotkaniach poszerzają wiedzę i horyzonty w obszarze prawa, przez co być może lepiej pojmują otaczającą ich rzeczywistość.

Wszystko to zaś w imię najważniejszych wartości humanistycznych – prawdy, nauki i wiedzy – których kultywowanie należy do najstarszych tradycji i najistotniejszych zadań stanu akademickiego.

Bibliografia:

Akty prawne:

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 2018 r., poz. 1987).

Ustawa z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (Dz.U. 2016 r., poz. 862).

Druk sejmowy nr 2430 z dnia 20 lipca 2017 r. – projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 listopada 1939 r. o odpowiedzialności oficerów za działalność w czasie kampanii wojennej 1939 r.

Opracowania:

Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995.

Hassemer W., *Warum Strafe sein muss: Ein Pladoyer*, Ullstein 2009.

Hoerster N., *Muss Strafe sein?*, München 2012.

Snarski T., *Debata Hart – Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa*, Gdańsk 2018.

Warylewski J., *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Gdańsk 2007.

Warylewski J., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2015.

Zajadło J., *Kantorowicz*, Gdańsk 2019.

Zajadło J., *Sędziowie i niewolnicy*, Gdańsk 2017.

Zajadło J., *Lord Mansfield. Sędzią być!*, Gdańsk 2018.

Zeidler K., *Estetyka prawa*, Gdańsk 2018.

Żelaniec W., Incampo A., *Know You Know [w:] Universality of Punishment*, Bari 2015.

Paweł Grzesiak⁴⁰

⁴⁰ Uniwersytet Gdański, e-mail: pgr20@wp.pl.

Streszczenie

Projekt „Gdańskich piątków z prawem karnym” w pierwszym roku realizacji spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony środowiska akademickiego, w tym pracowników naukowych i studentów, a także prawników-praktyków, uczniów szkół średnich i osób niezwiązanych na co dzień z naukami prawnymi. Do tej pory odbyło się w jego ramach siedem spotkań, a każde z nich poświęcone było innemu zagadnieniu: uwikłaniom moralności i prawa, instrumentalizacji kary kryminalnej, jej celom i funkcjom, ustawodawstwu rozliczeniowemu, sędziowskim dylematom moralnym, prawdopodobieństwu w prawie karnym i estetyce zbrodni. Niniejsza publikacja prezentuje najważniejsze tezy postawione przy każdym z tych tematów, zarówno w referatach zaproszonych prelegentów, jak i w korespondujących z nimi dyskusjach.

Słowa kluczowe: projekt naukowy, prawo karne, kara, filozofia prawa, moralność

Abstract

The “Gdańsk’s fridays with criminal law” project in the first year of its implementation faced a great interest of the academic community, including scholars and students, as well as lawyers-practitioners, high school students and people not associated with legal sciences on a daily basis. Seven meetings have been held since the start of the project. Each of them was dedicated to a different issue: the involvement of morality and law, instrumentalisation of criminal punishment, its purposes and functions, settlement legislation, judicial moral dilemmas, probability in criminal law and aesthetics of crime. This publication presents the most important theses posed on each of already mentioned topics, both in the papers of invited speakers and in discussions related to them.

Key words: scientific project, criminal law, punishment, philosophy of law, morality